

"Liszka"

29.07.2014  
~~WAKACJE~~

Uroczystości, dzień, Liszka!

- Była piękna - barwa nadobna rozumiem ...  
I - choć - cota w kolech -  
budzita zachwyty niekiedy ...  
A było tak - sztam, niespodzianie,  
chodzącym - prawa strona,  
gdy - zobaczyłam DNA -  
pedreca (!) - no przed siebie - śmiało  
i - pewnie - tej się wydawało,  
że w odpowiednim dla niej kierunku -  
trzymaj "linię" - gdy - NACIE -  
"rozpoznany rower" - najchętniej -  
na NIA - i - na MNIE  
gdybym obrócić się ruchem  
nie mógłbym tego zrobić - a Liszka kierunka!  
Rowerysta "zakryta", skreślił,  
a lewa strona na nas podził -  
- i - zastany w półkole -  
chciał, pewnie, "Mi dotrzeć"  
gdy, takie, zobaczył w dole -  
mają rolę z Liszką,  
na który DNA, cudem ocalona,  
wejść - NIE chciała!  
- Dostąpił rozgnęto się szybko -  
skreślił po bardziej sztywnej liście,  
a Rowerysta "znowy coś przez zby" -  
- odjechał ...  
I - pewnie pomyślał,  
że spotkał dwie wariety (!) -  
by mógł z nas zrobić - nieświe "jatkę" ...  
I pewnie wcale nie przytała Mu "do głowy",  
że sam - z własnej woli - kółka zostac  
- był gotowy!

Verste

Natomiast - ja -  
z niecierpionym spokojem,  
swinowoj LISZKĘ liściowym zwojem,  
premiostam nie trawę -  
ze wysokim płotem,  
gdzie pewnie obceka chwila,  
aż się "wymotyli" ...  
- szczęście BÓŻE!

Margolene Francheville